

2010 IA17 Chiny, Qonglai, Seerdengpu - Sprawozdanie z wyprawy

Wyprawa na Seerdengpu rozpoczęła się 29 sierpnia. Zaraz po przylocie do Chengdu i powitaniu z przedstawicielem naszej agencji **Adam „Siwy” Pieprzyki**, **Wojtek Wandzel** i ja udaliśmy się na zakupy. Po skompletowaniu żywności bazowej zapakowaliśmy cały nasz bagaż do jeepa i wyruszyliśmy w sześciogodzinna podróż do naszej tybetańskiej bazy wypadowej w pobliżu miejscowości Rilong. W trakcie przeprawy przez góry byliśmy świadkami skutków trzęsienia ziemi, które nawiedziło Sichuan kilka lat temu. Zasypane drogi, wystające z kamiennych lawinisk łyżki koparek i poprzewracane, wiszące nad rwącą rzeką domy byłyby doskonałą scenografią do filmu katastroficznego. Format tego zdarzenia dla nas był przytłaczający jednak dla natury ledwie zauważalny i nieuchronny...



ściana...

photo M.Tomaszewski

Po zaaklimatyzowaniu w tybetańskiej chacie i zaprzyjaźnieniu się z mieszkańcami naszej wioski wynajęliśmy pięciu tragarzy i po dwugodzinnym podejściu założyliśmy bazę w pobliżu naszej ściany.

Kolejne dni upływały nam na aklimatyzacji, transporcie sprzętu pod ścianę i przeczekiwaniu ponad tygodniowego okresu niepogody. Kilka wyjść w ścianę kończyło się zjazdami w deszczu lub marznącym śniegu. Pokonany w tym czasie 150 m odcinek podejściowy doprowadzający pod główne spiętrzenie ściany oceniliśmy na IV-V w skali trudności. W trakcie rekonesansu wypatrzyliśmy formację wejściową w główne spiętrzenie ściany, aby ją pokonać zmuszony byłem wbić ponad dwadzieścia jedynek oraz innych specjalistycznych haków (A3). Ze względu na niedostępność ściany była to prawdopodobnie jedyna możliwość wejścia w upatrzoną powyżej formację. Nie tak planowaliśmy się wspinać, jednak ze względu na wczesny sezon, brak rzeźby w ścianie oraz lodu nie mieliśmy innego wyjścia musieliśmy skorzystać z techniki sztucznych ułatwień. Termin wyjazdu celowo został określony na początek września, ponieważ liczyliśmy na sprawną skalną wspinaczkę w górnej części ściany. Gdyby nie pewne zdarzenie nasza decyzja miałaby duży (pozytywny) wpływ na tempo wspinaczki w górnych częściach ściany.



Wojtek malpuje

photo Marcin Tomaszewski

Przeciągający się okres złej pogody wciąż krzyżował nasze plany oraz opóźniał decyzję wejścia w ścianę.

W międzyczasie się wydarzyło coś, co zaważyło na losach naszej wyprawy. Mały cierń wbity w mój palec krył w sobie załączki tęcza, które tylko czekały na odpowiedni moment by dać o sobie znać. Tym momentem okazał się drugi dzień wspinaczki w ścianie. Po pokonaniu ok. 350 metrów skalnego terenu (VII+, A3) zaraz po północy wydarzyło się jednak coś jeszcze... spadający kamień uderzył mnie w tą samą rękę pozostawiając po sobie jedynie niepozorne stłuczenie. Po kolejnej godzinie niestety moja dłoń odmówiła posłuszeństwa, nie byłem w stanie wykonywać jakichkolwiek operacji sprzętowych. Powodem nienaturalnie spuchniętej dłoni okazał się zastrzał oraz infekcja tkanki. Decyzja o odwrocie była dla nas bardzo trudna, niestety nie mieliśmy innego wyboru.



Siwy w akcji

photo Marcin Tomaszewski

W trakcie kilkunastogodzinnej wspinaczki pokonaliśmy skrajnie trudny teren skalny doprowadzający do bardziej wybitnych formacji (trudna klasyka). Nie wybraliśmy najprostszej ściany by zdobywać nasz szczyt, jednak najpiękniejszą i najbardziej wymagającą. Wiem, że nigdy nie można być pewnym szczytu, nawet, gdy okaże się, że mamy go w zasięgu ręki. Zawsze może wydarzyć się coś, co przekreśli nasze plany i wystawi nas na próbę.

Po przyjeździe do Chengu udałem się do szpitala, w którym przeszedłem niezbędną operację palca, po pięciodniowym pobycie na oddziale wróciłem do hotelu by po kolejnych dwóch dniach powrócić do kraju.

Serdecznie dziękujemy za dofinansowanie naszej wyprawy.

Marcin „Yeti” Tomaszewski *Himountain*



Patronat honorowy nad wyprawą objął również **Prezydent Miasta Tarnowa dr Ryszard Ścigała** oraz **JM Rektor PWSZ w Tarnowie prof. dr hab. Stanisław Komornicki**.

Wyprawa dofinansowana jest również przez **Polski Związek Alpinizmu** oraz **Fundację Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jurka Kukuczki**,

dziękujemy!

